Nr. 12. Nowy Targ, dnia 18 marca 1917 Rok V.

GAZETA PODHALAŃSKA

19 17

**Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.**

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się. listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów **wymagających odpowiedzi**, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na **cały rok**: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce **2 dolary**. Numer pojedynczy 10 hal.

# Konieczność samoobrony.

W Będzinie w Króiestwie Polskiem weszło do rady miejskiej dwudziestu czterech radnych żydów a mniejszość polska nie zdołała przeprowadzić ani jednego kandydata.

Niemal we wszystkich miejscowościach Królestwa toczyła się przy obecnych wyborach do rad miejskich ciężka walka z żydami o miejsca w samorządzie;

Nie obca Polakom taka walka, to też nie wątpimy na chwilę, że poparci przez całe społeczeństwo, przywrócą naszej mowie należne jej prawo; z drugiej strony nie mamy wątpliwości, że te i podobne zjawiska, grożące naszemu narodowi, zwrócą na siebie baczną uwagę i sprzęgną całe społeczeństwo polskie ku koniecznej samoobronie. Bo nikt nam nie przyjdzie z pomocą i sami będziemy musieli opierać się wrogim zakusom i naprawiać liczne winy,

Świeżo wydana odezwa do mieszczan Królestwa zwraca uwagę na stan naszych miast i miasteczek, przypomina chlubną przeszłość polskiego mieszczaństwa i wzywa do obrony polskości miast; za jej głosem powinniśmy pójść wszyscy, którzyśmy byli świadkami powyższych zdarzeń w czasie wojny.

# Wojna światowa

Stosunki z Ameryką nie uległy dotąd zmianie, Stany Zjednoczone zbroją się gwałtownie, ale wojny Niemcom jeszcze nie wydały; w senacie złamał Wilson opór garstki senatorów, przychylnych Niemcom, i otrzyma daleko idące pełnomocnictwa w sprawie zbrojeń. Podobno Niemcy starają się w dalszym ciągu nakłonić Meksyk do wystąpienia przeciw Wilsonowi. Niezasypia sprawy swojej koalicya, głównie Anglia, która nawet część dzienników amerykańskich popiera pieniądzmi, aby za nią pisały. Ale nietylko do Ameryki sięga wpływ angielski. Dyplomaci angielscy starają się podburzyć do wojny państwa neutralne, jak Holandyę, państwa Skandynawskie, południową Amerykę i Chiny; skutki tych wichrzeń już są widoczne; i tak w Chinach rząd i parlament domagają się zerwania stosunków z Niemcami wbrew woli prezydenta rzeczpospolitej chińskiej. Dzienniki berlińskie zastanawiają się poważnie nad tem, dlaczego cały świat zwraca się przeciw Europie środkowej i jak temu przeciwdziałać. Nie należy sobie jednak wyobrażać, aby każde z państw, świeżo przystępujących do wojny, wysyłało swoje armie na pole bitew; państwom tym uśmiecha się raczej zabranie okrętów handlowych niemieckich, które stoją dotąd w ich portach. Zapewne Niemcy wszystko uczynią, by niedopuścić do konfiskaty floty handlowej, bo w przeciwnym razie zejdą do rzędu państw, nie odgrywających żadnej roli w handlu światowym.

W Austryi powstało nowe ministeryum służby powszechnej, mianowany kierownikiem tego urzędu Bar. Hazay ma za zadanie wyzyskanie zdolnej do pracy ludności męskiej dla celów wojskowych, jak dla przemysłu wojennego, dla rolnictwa; ogłoszenie zapowiada zużytkowanie młodszych i zdolnych na froncie, starszych i mniej zdolnych na etapach i wewnątrz kraju. Krążą pogłoski o ustąpieniu wybitnych osobistości w ministerstwach; dotąd niema żadnego potwierdzenia o jakichkolwiek zmianach w Austryi i na Węgrzech, również przeczą dzienniki rzekomym nieporozumieniom między Niemcami austryackimi. W Rosyi wybuchły poważne zamieszki o podkładzie rewolucyjnym z powodu braku żywności, w Petersburgu i Moskwie przyszło do starć z wojskiem i policyą; o rozmiarach tego ruchu jeszcze nie wiele wiemy, prawdopodobnie są to zaburzenia chwilowe, jak i w innych państwach walczących, powstałe wskutek przejściowych braków towarów spożywczych.

## Sprawy Polskie.

W Królestwie toczą się układy w sprawie wojska polskiego; bliższych wiadomości brak; jak donoszą dzienniki nastąpiło porozumienie co do roty przysięgi i wkrótce legiony mają być oddane Radzie stanu jako wojsko polskie.

Z Rosyi dochodzą drobniejsze wiadomości o posiedzeniach komisyi dla sprawy polskiej i o głosach polityków polskich, zwalczających projekty rządowe dla Polaków niekorzystne. Że rząd rosyjski dotąd nie chce uznać praw naszych do niepodległości, dowodzą rewizye u wybitnych Polaków i zawieszenie czasopisma polskiego, domagającego się całej i niepodległej Polski.

## Front wschodni.

Ubiegły tydzień nie zmienił ogólnego położenia na wschodzie; na całym froncie odbywały się walki artyleryi i walki większych lub mniejszych oddziałów wywiadowczych. Wojska sprzymierzone odparły Rosyan koło przełęczy Tatarskiej, a na pograniczu Węgier zajęły wzgórze Magyaros, przyczem wzięto do niewoli 391 żołnierzy, 13 oficerów i karabiny maszynowe w liczbie 17; na północ od Złoczowa wzięto do niewoli 320 żołnierzy, 3 oficerów i 13 karabinów maszynowych.

## Front włoski.

Na wyżynie Karstu i w dolinie Wippachy trwają ciągłe walki; stroną atakującą są Włosi, dotąd jednak nie odnieśli żadnych sukcesów; podobnie ma się na froncie tyrolskim. Rówież bez skutku obrzucili lotnicy włoscy Tryest bombami; lotnicy austryaccy bombardowali ze skutkiem Walonę w Albanii.

## Front zachodni.

Ofenzywa angielska i francuska trwa dalej przerywana czasem i to na krótki czas śnieżycami i niepogodą; niewielkie posunięcie się Anglików i Francuzów nie wpływa na ogólne położenie; zresztą Niemcy kontratakami wydarli z powrotem niektóre zdobycze. Ze strony niemieckiej zaprzeczono, jakoby padły dwa forty twierdzy Metz; co do posunięcia się Anglików, to twierdzą gazety niemieckie, iż dobrowolne ustąpienie wojsk niemieckich z dawnych stanowisk na nowe sprawia Anglikom niemały kłopot, ponieważ nie wiedzą, co o tem myśleć.

Na morzu północnym zatapiają łodzie podwodne okręty angielskie i państw neutralnych; obecnie i na morzu śródziemnem znać skutki blokady; świeżo doniesiono o zatopieniu paru parowców i żaglowców między którymi był też okręt z żołnierzami z Afryki.

Podobno przewożą Anglicy armie z Afryki, z nad kanału Sueskiego, do Europy na front włoski.

W lutym utracili Niemcy 24 samoloty, koalicya 91, z tego 37 nieuszkodzonych wpadło w ręce niemieckie.

## Front kaukazki.

Po zwycięstwie pod Kut - el - Amarą posunęli się Anglicy bardzo szybko pod Bagdad, który już zajęli; jest to ważny punkt i dla Turków i dla Niemców, zapewne więc Niemcy wykonają wkrótce jakiś plan, zapomocą którego zdobycz ta będzie, jak zwykle, bez znaczenia.

## Kilka słów o owsie.

Jakkolwiek owies jest niemal tak rozpowszechniony jak pszenica, jęczmień i żyto, to przecież uważanym był w szeregu powyższym za coś niższego, gdyż urobiła się o nim opinia, że służy tylko za karmę dla

# Nad Morskiem Okiem.

(Przedruk z Głosu Narodu.)

(Dokończenie)

Podniósł wreszcie prócz tych formalnych cały szereg jeszcze merytorycznych zarzutów. Podczas gdy protokolant za dyktandem sędziego te wszystkie dla prawa i sądu tak ważne szczegóły vulgo niezrozumiałym języku sądowym na drogo ostęplowanym papierze uwieczniał, zarzucały sobie w dosadnych słowach strony nawzajem nielojalność i brak poszanowania wobec międzynarodowego sądu polubownego, który tak uroczyście proklamował spokój treuga Dei-nad Morskiem Okiem!

Zdawałoby się, że przy takiem zdarzeniu jak inwazya krowy sołtysa Nowobilskiego w granice Królestwa węgierskiego, świadków nie było. Tymczasem z obydwóch stron wymieniono ich tylu, że miało się wrażenie, jak gdyby połowa powiatu Nowotarskiego i komitatu Liptowskiego zgromadziła się na grzbiecie Żabiego, aby obserwować tę śmiałą ofenzywę. Aby sprawę tę na pograniczu dwóch odmiennych kodeksów wyrosłą jak najdokładniej zbadać, wyznaczył Sąd rozprawę na miejscu przy Morskiem Oku, polecając stronom złożyć odpowiednią zaliczkę na koszta komisyi. Mimo to sprawa się nie wyjaśniła. Kiedy liczni świadkowie z Jurgowa, Jaworzyny i innych miejscowości komitatu Liptowskiego stwierdzili pod przysięgą, że krowa Nowobilskiego pasła się na gruncie węgierskim, nie tylko zaprzeczyli temu niemniej liczni świadkowie z Białki, Brzegów, Murzasichli i Bukowiny, ale nadto zeznali również pod przysięgą, że przeciwnie tylko bydło węgierskie przechodziło na stronę galicyjską. To tylko ponad wszelką wątpliwość stwierdzonem zostało, że Nowobilski miał krowę. Pytanie do kogo należał grunt, na którym pasła się ta krowa mogli zdaniem stron rozstrzygnąć tylko geometrzy. Zgodnie z tem zapatrywaniem wyznaczył sędzia ponowną rozprawę z przybraniem dwóch geometrów jako znawców również na miejscu sporu, stronom zaś polecił złożyć dalszą zaliczkę na koszta tej gremialnej wycieczki do Morskiego Oka.

Vis major w postaci wiatru halnego stanęła na przeszkodzie wykonaniu tej uchwały sądowej. Nie był to właściwie wiatr halny, co często Tatry nawiedza, lecz huragan, jakiego najstarsi ludzie na Podhalu nie zapamiętali. Nie wiadomo skąd, od Jurgowa z południa, czy też od Babiej Góry, nieznacznie, jak gdyby ukradkiem się zjawił, zaszumiał po drzewach, potem się rozkołysał od szczytów do dolin i na dobre rozszalał, usuwając z zadziwiającą lekkością wszystko, co mu w drodze stanęło, ludzi, drzewa,

koni w przeciwieństwie do pszenicy, żyta itd. z których przetwory służą za pokarm dla ludzi. Tymczasem, okazało się a przyniosła to z sobą wojna, że i owies w żywieniu się ludzi odgrywa nie małą rolę. Są bowiem okolice całe położone w górach w których od wieków ludność używa owsa za pokarm przyrządzając z niego wyśmienity żur, kaszę (krupy) i wypiekając placki. Placki z reguły cienkie, mają tą właściwość, że gdy są świeże, są tak elastyczne, że dadzą się koło ręki obwinąć, potem twardnieją i stają się prawdziwymi sucharami dającymi się przez długi czas przechowywać.

Placki te ludność nazywa powszechnie moskalami. Znane są i w literaturze pięknej. I tak wspomina o nich niejednokrotnie autor Skalnego Podhala. Opisuje on między innemi zdarzenie, które prawdopodobnie musiało się częściej powtarzać jak to jedna niewiasta kusiła pewnego osobnika nie bardzo widocznie czułego na jej wdzięki, podając mu „moskolicka z masłem“ Prawdopodobnie osiągnęła swój cel, boć ten placek odgrywał podówczas rolę przysmaku. Z owsa wyrabiają jeszcze po dzień dzisiejszy górale wcale niezłe piwo, na wyrób którego mają przywileje nadane im jeszcze przez królów polskich.

Kleik owsiany znalazł także zastosowanie lecznicze w chorobach żołądka u dzieci.

Używaniu owsa mają górale zawdzięczać swój smukły wzrost, gibkość [illegible] i swobodę myśli. Z tego widzimy, że owies ta pszenicka góralska, odgrywała i odgrywa jeszcze nie małą rolę będąc obok gruli (ziemniaków) głównym artykułem żywności naszej ludności górskiej liczącej setki tysięcy.

Naturalnie nie wiedzieli o tem ci, co przy zielonym stoliku gdzieś nad modrym Dunajem siedząc z nastaniem wojny dyktowali ludności państwa jak i czem ma się żywić. Tu niechcieli oni wprost wierzyć relucyom władz powiatowych, że się w dwudziestym wieku znajduje ludek stojący na tak niskim poziomie cywilizacyi, by się karmił owsem na równi z koniem i osłem.

Wyszedł tedy nakaz mielenia owsa oraz spożywania go, którego równocześnie cały zapas zarekwirować polecono na karmę dla koni pełniących służbę wojenną.

Rozporządzenie to w niesmak poszło góralom ale znieśli je jak zresztą wszystkie zarządzenia wojenne w pokorze ducha. Najwięcej ich jednak bolało to niedocenianie wartości swojego owieska. I prawdopodobnie byłby owies na długi czas zupełnie pogrążony i zniesławiony, gdyby wojna skończyła się w terminie przewidywanym przez biegłych i uczonych w tej gałęzi wiedzy ludzkiej. Lecz rachuby i w tym wypadku zawiodły. Wojna zaczęła się przeciągać po za przypuszczalny termin, a o jej końcu miała decydować nie ostatnia wystrzelona kulka lecz ostatni wypieczony bochenek chleba. W tym ciężkim czasie zaszło dużo

---

dachy, całe budynki i inne przeszkody. Nie było mowy w takich warunkach o badaniu granic posiadania na Żabiem, skoro Tatr całych wyłącznym posiadaczem był huragan halny z wykluczeniem wszelkich prywatno prawnych i publicznych władz ludzkich. Krótko mówiąc komisya się nie zebrała. Największy stąd kłopot spadł na barki sędziego. Jeżeli obydwie strony na terminie się nie stawią, następuje według obecnej procedury tzw. spoczywanie sporu, nowa instytucya procesowa, którą sądy jako zdobycz nowoczesnego prawa z pieczołowitością pielęgnują. Natomiast w całem ustawodawstwie nie ma przepisu co stać się ma ze sprawą, jeżeli do rozprawy nie tylko strony, ale także i sam sąd się nie stawi. Sędzia przeszukał całą judykaturę, przejrzał liczne komendarze i wyjścia nie znalazł. Dopiero za radą starszego sędziego, który jeszcze pamiętał misterya starej procedury, spisał tzw. przypomnienie urzędowe, to znaczy doniesienie przez siebie jako komisarza sądowego do siebie, jako sędziego wystosowane, że komisya z powodu vis major się nie odbyła i w załatwieniu tego „przypomnienia“ wyznaczył nowy termin na miejscu sporu, stronom zaś polecił dalszą złożyć zaliczkę.

Był to piękny choć już chłodny dzień październikowy, kiedy wieczorem w schronisku przy Morskiem Oku zaroiło się od członków komisyi, która nazajutrz miała rozpocząć urzędowanie. Sędzia protokolant, adwokaci stron i strony same, dwaj geometrzy i ich pomocnicy czyli tzw. figuranci, wszyscy stawili się na termin, a obok nich górale z Jurgowa i Jaworzyny, z Białki i Brzegów, wszyscy z toporkami na wszelki przypadek. W przewiewnej izbie nie bardzo szczelnie ale za to w rodzimym stylu wiernie zbudowanego schroniska, główny przedmiot ożywionej pogawędki stanowiła oczywiście krowa Bartka Nowobilskiego i jej akty posiadania, które odmierzyć i ustalić mieli geometrzy, aby czasu nie marnować sędzia wydał jeszcze pewne zarządzenia co do czynności komisyi nazajutrz, poczem członkowie komisyi po skromnym posiłku udali się na spoczynek! Kiedy znużona komisya snem twardym spała pod przewodnictwem sędziego, stary Mnich jakoś się zasępił. Najpierw zapalił — jak mówią górale — fajeczkę, potem zawdział kaptur a potem zanurzył się cały w obłokach. Kiedy na drugi dzień zbudziła się do pracy komisya, całe Tatry pokrywała już gruba warstwa śniegu, który obficie spadł w nocy i ustawicznie jeszcze padał. O pomiarach oczywiście mowy nie było, skoro komisya dopiero dnia następnego z biedą, brodząc głęboko w śniegu już nie pod przewodnictwem sędziego, lecz jednego z figurantów, który pokazywał i torował dro-

zmian w pojęciach ludzi nie tylko o ludziach ale i w odniesieniu i do innych istot żywych oraz przedmiotów martwych tak co do ich wartości i przydatności. I owies doczekał się tego zaszczytu, że na równi z pszenicą został wreszcie uznany za odpowiedni do żywienia ludzi. Wyszło tedy zezwolenie mielenia go nietylko na żarnach, ale i w młynach, bo nawet pojawiła się, czego dotąd prawie nie było — owsiana mąka w handlach nietylko po prowincyonalnych miasteczkach ale i w stolicach poszczególnych krajów.

Lecz niekoniec na tem. Jeszcze większą sławą okrył się owies, gdy w Wiedniu, jak to radośnie ogłoszono całemu światu, zrobiono, odkrycie że z owsa można wyrabiać ryż.

Wiedeń uprzedził tedy Paryż, który się oddawna biedził nad tem, by z owsa zrobić ryż. Jakkolwiek nie znamy bliżej tego wyrobu, to jednak z góry rodzi się podejrzenie, że to musi być ryż tak zwany „wojenny" tej miary, np. co podeszwy wojenne lub tytoń z bukowych liści. Góralom dawno już był znany tego rodzaju ryż, ale nie nazywali go tak szumnie i nie będą prawdopodobnie przeszkadzać odkrywcy na otrzymanie patentu na swój wynalazek.

Tak więc tryumf, jaki odniósł owies jest wszechstronny który byłby zupełny wtenczas gdyby naród wybrany zaczął wypiekać z niego mace, na co jednak się w tym roku nie zanosi, bo już zdołano dla niego na ten cel zgromadzić dostateczne zapasy nulki, ale są wszelkie dane potemu, że to mogłoby nastąpić, gdyby się wojna dłużej przeciągała, czego jednak ani sobie ani tobie cierpliwy czytelniku nie życzę.

## KRONIKA.

**Oznaczenie.** Legionista Jan Patla z 4 p. p, został odznaczony bronzowym medalem waleczności.

Julian Luberdowicz, oficyał kancelaryjny w Nowym Targu otrzymał wielki złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

**Związek ekonomiczny** Urzędników Profesorów i Nauczycieli zawiadamia swych członków, ze w dnia 19 marca 1917 będą mogli nabywać chleb w lokalu związku między godz. 2. a 3 p. p.

**Brak węgla** We Włoszech jest tak wielki brak węgla, że nawet Ojciec św. skarży się na to. Watykan zwrócił sie do Anglii z prosbą o ułatwienie w zaopatrzeniu Watykanu w węgiel i rząd angielski podobno przyrzekł uczynić natychmiast zadość tej prośbie.

**Ogłoszenie** Pakiety prywatne z Austryi do Galicyi znowu dopuszczone, ale z ograniczeniem na 5 sztuk

---

gę, przedostała się do leśniczówki p. Bieńkowskiego w Brzegach, a stamtąd do Zakopanego.

Sąd w Nowym Targu wyznaczył znowu nowy termin pod warunkiem złożenia przez strony ponownej zaliczki, ale warunek jakoś do dziś dnia się nie spełnił. Stronom najwidoczniej sprzykrzył się ten proces z ludźmi i przyrodą, sprawa krowy Nowobilskiego i dalsze jej losy „spoczęły" na zawsze, jak w skałę zakute.

Bartek Nowobilski, który na tym procesie i innych o służebność i o halę Tomanową stracił cały majątek, zcstał na starość przewodnikiem. Wykonywanie tego nowego zawodu ułatwiła mu doskonała znajomość Tatr i niesłychany zasób baśni góralskich, któremi gości bawił na wycieczkach. Gwarą góralską opowiadał świetnie.

Prawdziwy Homer Podhala — nie ustępował Bartek Nowobilski w niczem nawet Sabale. Ilekroć jednak pokazywał Śpiących Rycerzy, dodawał zawsze że to bajka. Tak tylko wierzą i opowiadają — mawiał stary Bartek — panowie z Krakowa i Warszawy, co piszą gazety i układają książki, ale prawdy oni nie znają i wiedzą tylko tyle i w to wierzą, co im byle juhas ze śmiechu w górach opowie. Z opowiadania jednak starych górali, z ojców i dziadów wiadomo mi, że to nie rycerze, lecz śpiący geometrzy, obróceni przez Pana Jezusa w skałę za to, że Tomanową źle pomierzyli...

Tę legendę, którą przez lata całe z wiarą i przekonaniem opowiadał, zmienił Bartek Nowobilski na schyłku swego życia. Kiedy mianowicie przegrał ostatni proces i był zmuszony znaczne koszta zapłacić swemu zastępcy i adwokatowi strony przeciwnej, rozżalony objaśniał turystom tatrzańskim, pokazując im rycerzy w skale, że to nie śpiący rycerze, lecz adwokaci skamieniali, których św. Iwo, prawników i wszelkich kauzyperdów patron za to tak ukarał, że słuszny proces przegrali. To zaś, co uczeni z Krakowa i Warszawy za zbroje uważają, to są fałszywe akta adwokackie, również skamieniałe.

*Dr Józef Skąpski.*

dziennie od jednego nadawcy bez względu na wagę. Pakiety konieczne, polowe naglące, z nasionami i drożdżami oraz przysyłki pieniężne dopuszczone bez ograniczeń.

**Obwieszczenie** Wedle reskryptu Ministerstwa handlu z 4 bm. l: 7401/P ogranicza się aż do odwołania przyjmowania pakietów do Węgier na najwyżej 10 pakietów dziennie od jednego nadawcy.

Pakiety tzw. „konieczne," pakiety poczty polowej pilne, z drożdżami, z nasionami i przesyłki pieniężne nie podlegają temu ograniczeniu.

**Dzieci niemieckie w Królestwie Polskim**. Warszawski „Kuryer Polski" donosi, że do części Królestwa Polskiego będącego pod okupiącyą niemiecką przysłano z głębi Niemiec jeszcze z początkiem zimy 20.000 dzieci na wyżywienie — z czego sama Warszawa żywi 5.000. Dzieci te pozostają pod dozorem odpowiednich sił nauczycielskich.

**Pozbawieni cukru i skór za karę.** Za niedostarczenie zboża skazane zostałe w Królestwie Pol. gminy: Goszczanów, Grzybki, Ostrów, Wartska, Wichertów, Niewiesz, Niemysłów, Zelgoszcz, i Wola Świniecka. Kara polega na pozbawieniu kartek na cukier i skórę.

**Mąka na mace**. Dzienniki podały następującą wiadomość:

Wojenny Zakład obrotu zbożem wyznaczył sto wagonów pszenicy z Galicyi na mace. Z kontyngentu powyższego żydzi w zachodniej Galicyi otrzymają trzydzieści wagonów,

**Zdrowie ludzkie w czasie wojny.** Wiedeński sąd handlowy wydał onegdaj wyrok, w którym zaznaczono, że zdrowie ludzkie w czasie wojny znacznie spadło w cenie. Przedmiotem rozprawy przed tym sądem było odszkodowanie za nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ pasażer, jadący tramwajem elektrycznym w Wiedniu, przy zderzeniu się dwoch pociągów. Zderzenie to było w swoim czasie głośne, bo 52 osób odniosło wskutek niego cięższe lub lżejsze uszkodzenia cielesne. Z tych 51 osób zawarło z zarządem wiedeńskiego tramwaju elektrycznego pozasądową ugodę co do odszkodowania, a tylko jeden konduktor kolei żelaznych, wystąpił ze skargą sądową, w której żądał tytułem odszkodowania za utratę zarobku, koszta leczenia i wycierpiany ból kwotę 15 000 koron. Przy rozprawie sądowej, w której skarżący podniósł, że skutki wypadku były u niego tak silne, że całemi miesiącami nie mógł w nocy oka zmrużyć, że wpadał często w deliryum, w którem majaczył, wyskakiwał bez potrzeby z łóżka i biegał jak szalony po pokoju, strony sporne zgodziły się wreszcie, aby trybunał sądowy nie zwyczajnym wyrokiem, ale polubownem orzeczeczeniem oznaczył wysokość stosownego odszkodowania. Trybunał orzekł, że kwota 4.00 koron stanowi dostateczne odszkodowanie za rzeczony wypadek i podkreślił, że w czasach, w których nasi żołnierze na frontach bojowych tyle cierpią za ojczyznę, sąd w ocenianiu wysokości odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki znacznie niższą, niż poprzednio, musi przykładać miarę,

**Stulecie arcybiskupstwa warszawskiego**. Sto lat minęło w marcu, jak biskupstwo w Warszawie podniesiono do rzędu arcybiskupstw. Z tego powodu odbyła się w Warszawie uroczystość przy udziale duchowieństwa i władz krajowych. Wszyscy biskupi galicyjscy, oraz arcybiskup Dalbor, Poznania przyjechali W czasie nabożeństwa w katedrze św. Jana wygłosił arcybiskup ormiański Teodorowicz ze Lwowa kazanie o stosunku narodu polskiego do religii katolickiej; między innemi wskazał na obecnego papieża Benedykta, który gorąco popiera dążenia narodu polskiego do niepodległości.

**Urząd dla rozdziału papieru gazetowego**. Z powodu braku papieru dziennikarskiego wydał minister handlu rozporządzenie, którem powołuje do życia nowy urząd dla rozdziału papieru poszczególnym gazetom. Z ogłoszenia wynika, iż Austrya będzie dostarczać papier Węgrom, a także państwom sprzymierzonym. Ograniczeniu co do ilości stron ulegną wielkie dzienniki, do mniejszych prawdopodobnie nie będzie stosowane zmniejszenie wydań.

**Pszenica pod ochroną św. Antoniego.** Czeskie agrarne pismo „Venkov" pisze; Przy odbywających się obecnie rewizyach wojskowych za żywnością przychodzi często do scen komicznych. Tak na przykład w okręgu prościejewskim pewna chałupnica ukryła dwa worki z pszenicą w skrzyni pod ochroną św. Antoniego. Pszenicę przykryła odzieżą, następnie skrzynię zamknęła i postawiła na niej obraz św. Antoniego otaczając go płonącemi świecami. Modliła się przytem gorąco do świętego, prosząc go o ochronę pszenicy. Błąd popełniła tylko ten, że wygadała się ze wszystkiem przed jedną z sąsiadek a skutek był ten, że na drugi dzień żołnierze, wchodząc do izby, odrazu zwrócili się do obrazu, otoczonego płonącemi świecami, pytając sie: „Swięty Antoni, oddasz nam pszenice?" Ponieważ zaś święty milczał, orzekła komisya, że kto milczy, ten zgadza się; otworzono więc skrzynię i zabrano z niej pszenicę.

**Na K. B. K.** Zwierzchność miasta na posiedzeniu dnia 27. lutego 1917. zamiast wieńca dla ś. p. Jana Batkiewicza radnego miasta Nowego Targu zmarłego tutaj w dniu 25 lutego 1917. przeznaczyła kwotę 100 Kor. na rzecz Książeco Biskupiego Komitetu w Krakowie, dla Polaków dotkniętych kleską wojenną.

Jan Pietraszek z Krempach (Węgry) 3 Koron Piotr Staszel zebrane na listę w Maruszynie 55 K.

**Składki.** Dla Tow. św. Wincentego a Paulo p. Stysiowa 5. K. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Emnowicza.

Na Macierz Szkolną śląską złożył p. Stan. Szczepanowski z Zakopanego 50 K. jako nieprzyjęte przez dra Józefa Diehla honoraryum za poradę prawną

**Sprawozdanie targowe.** Ostatni targ dwutygodniowy był jednym z najsłabszych. Niedostarczono nam ani drobiu ani jaj ani nabiału, to też narzekaniom nie było końca — `

**Za ten dział redakcya niebierze odpowiedzialności.**

U. VI 468/16
5

## WYROK.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu przez c. k. sędziego Dr Borszewskiego w sprawie karnej przeciw Nuchimowi Beckowi o przekr. z § 14 rozp. ces. z 7/8 1915 l. 228 Dzpp. w obecności oskarżyciela publ. Polaka i oskarżonego wskutek wniosku oskarż. publicz. aby oskarżonego uznać winnym powyższego przekroczenia po przeprowadzonej dnia dzisiejszego rozprawiee orzekł.

Nuchim Beck lat 63 syn Mojżesza i Gitli kupiec w Zakopanem winien jest, że w r. 1915 i 1916 w Zakopanem wyzyskując nadzwyczajne stanem wojennym wywołane stosunki od Józefy Wójcickiej pobierał ceny nadmierne wygorowane za jaja, cukier naftę i wodę sodową a więc przedmioty niezbędnego zapotrzebowania.

Czynem tym dopuścił się przekrocz. z § 14 ces rozp z 7/8 1915 l. 228 Dpp. skazanym zostaje na karę aresztu przez 7 dni, którą mu zamieniono na grzywnę 70 K. zaś obok tej kary na grzywnę w kwocie 50 K. a po myśli § 19 skazany zostaje na ponoszenie kosztów ogłoszenia tenoru wyroku w Gazecie podhalańskiej.

Po mysli § 389 pk. skazany zostaje na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

C. k. Sąd powiatowy O. VI.
Nowy Targ, 27 września 1916.

Lcz U. VI. 508/16.
4

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd powiatowy. Oddział VI. w Nowym Targu, wskutek oskarżenia wniesionego przez funkcyonaryusza Prokuratoryi Państwa Polaka jako oskarżyciela publicznego przeciw Helenie Still o przekroczenie z §. 14. rozp. ces. z dnia 7. sierpnia 1915. L. 228. Dz. p. p. w obecności funkcyonaryusza Prokuratoryi Państwa Polaka, po przeprowadzeniu w dniu dzisiejszym rozprawy głównej na zasadzie wniosku oskarżyciela, aby oskarżoną za powyższe przekroczenie ukarano wydał następującej treści

**Wyrok:**

Oskarżona Helena Still z Zakopanego, winna jest, że w sierpniu 1916 żądała i pobierała w Zakopanem nadmiernych cen za kartoflę i fasolę wykorzystując anormalne stosunki wojenne, czem popełniła przekroczenie z §. 14. rozp. ces. z dnia 7. sierpnia. 1916. L. 228. Dz. p. p. i w myśl tegoż przy zastosowaniu §. 226. u. k. skazaną zostaje na karę aresztu przez dni 5. oraz na grzywnę w kwocie 50. koron. w myśl zaś §. 19. tegoż rozporządzenia na ponoszenię kosztów ogłoszenia wyroku w Gazecie Podhalańskiej. W myśl §. 389 p. k. winną jest ponieść koszta postępowania karnego.

C. k. Sąd powiatowy O. VI.
Nowy Targ 28 listopada 1916.



Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.